



tekst

BARTOSZ RUMIŃSKI

redaktor wydania

Mroźna zima... Naszym zdaniem, najlepiej długie zimowe wieczory spędzić przy lekturze „Gościa”. A w dzisiejszym numerze cofamy się o około 80 lat i odwiedzamy Chełm. W planach miasto miało być największym w kraju osiedlem kolejarzy. To dla nich stworzono architektonicznie zachwycające kamienice, które w doskonałym stanie zachowały się po dziś dzień. Ponadto wracamy do sprawy zwolnień na UMCS, przyglądamy się kobiecej inicjatywie ponad podziałami oraz odwiedzamy najbardziej prestiżowy karnawałowy bal charytatywny we wschodniej Polsce. Miłej lektury.

Dwie religie, dwóch hierarchów i zwykli wierni. Chrześcijanie – prawosławni i chrześcijanie – katolicy razem modlili się w świątyni przy ul. Ruskiej w Lublinie.

Na zakończenie Tygodnia Modlitw o Jedność Chrześcijan w prawosławnej katedrze Przemienia Pańskiego w Lublinie odbyło się uroczyste nabożeństwo ekumeniczne. Przewodniczył mu abp Abel – metropolita prawosławnej diecezji lubelsko-chełmskiej. Na nabożeństwie obecni byli także abp lubelski Józef Życiński i biskup pomocniczy Mieczysław Cisko. Tego mroźnego wieczoru do katedry przybyli również księża katolicy, siostry zakonne, bracia oraz wierni obu religii. Kilkadziesiąt osób przybyło po to, by podczas tego niezwykłego



O jedność chrześcijan wspólnie modlili się abp Abel i abp Józef Życiński

nabożeństwa wspólnie modlić się o jedność i przyjaźń pomiędzy wyznawcami wszystkich chrześcijańskich religii. – Mimo wielu różnic, jakie dzielą nas, katolików i prawosławnych, musimy pamiętać również, że bardzo dużo nas łączy. W tym szczególnym czasie, jaki teraz został nam dany i zadany, musimy pamiętać, by naszą wiarę przeżywać w pełni, a nie tylko naskórkowo – podkreślał w swojej homilii metropolita lubelski arcybiskup Józef.

Arcybiskup Abel zwracał uwagę na to, że tylko nasze wspólne świadectwo wiary płynące z miłości do Chrystusa może nam pomóc w obronie przed różnego rodzaju zagrożeniami. Tylko w jedności nasze świadectwo o zmarłych w Panu będzie miało moc. Nabożeństwo zakończyło się wspólnym pobłogosławieniem wiernych przez arcybiskupa Abła, arcybiskupa Józefa i biskupa Mieczysława.

Kamil Jakubowski

Dzień Jedności Ukrainy



LUBLIN, 23 STYCZNIA 2010 R. Nabożeństwo na prawosławnym cmentarzu przy ul. Lipowej celebrował prawosławny arcybiskup lubelski i chełmski Abel

W 91. rocznicę ogłoszenia Aktu Zjednoczenia Ukrainy Konsulat Generalny Ukrainy w Lublinie oraz Oddział Towarzystwa Ukraińskiego zorganizowali uroczyste spotkanie na cmentarzu prawosławnym przy ul. Lipowej w Lublinie. Przy pomniku ku czci żołnierzy armii Ukraińskiej Republiki Ludowej odbyło się nabożeństwo żałobne za dusze żołnierzy ukraińskich oraz nabożeństwo dziękczynne za Ukrainę. Celebrował je prawosławny arcybiskup lubelski i chełmski Abel. 22 stycznia 1919 roku został ogłoszony Akt Zjednoczenia Ukraińskiej Republiki Ludowej i Zachodnioukraińskiej Republiki Ludowej. Rocznicą jest świętem narodowym Ukrainy, nazywanym Dniem Jedności. Budowa niepodległego państwa i walka o wolność stanowiły bardzo ważny etap w dziejach historii naszych wschodnich sąsiadów. ■

Laureaci uhonorowani



LUBLIN. „Nowe horyzonty energetyki – wiedza i jej zastosowanie” to tytuł konkursu dla szkół ponadgimnazjalnych organizowanego przez m.in. Wschodni Oddział Terenowy Urzędu Regulacji Energetyki w Lublinie. Celem konkursu była popularyzacja wiedzy na temat funkcjonowania rynku energii (efektywność energetyczna, promowanie konkurencji,

odnawialne źródła energii) oraz problematyki ochrony środowiska i zastosowania innowacyjnych rozwiązań technicznych w szeroko pojętej branży energetycznej.

Jury uznało, iż autorzy 10 prezentacji zasługują na wyróżnienie, a I miejsce zdobył Marcin Kurowski, uczeń I Liceum Ogólnokształcące im. Marii Curie-Skłodowskiej w Rykach (na zdjęciu z lewej).

Karibuni, czyli witajcie



Dzieci ze Stasina poznały kulisy pracy misjonarzy

STASIN. Dzieci ze szkoły podstawowej dowiedziały się wiele o pracy misjonarzy na całym świecie. Odwiedziła je s. Cecylia Bachalska – misjonarka ze zgrupowania Sióstr Białych Misjonarek Afryki.

W czasie dwugodzinnego spotkania s. Cecylia zabrała najmłodszych i ich opiekunów w piękną i niezapomnianą podróż do Afryki. Siostra nie tylko mówiła o chorobach nękających mieszkańców Czarnego Łądu i barwnie opowiadała o ich życiu, nauce, zabawach i strojach, ale też zaśpiewała piosenkę w języku suahili, a na zakończenie

spotkania pomodliła się w intencji wszystkich obecnych na spotkaniu modlitwą „Ojcze nasz” – również w tym języku. Siostra przywiozła też eksponaty: zabawki wykonane przez afrykańskie dzieci z różnych odpadów, nieznane Polakom instrumenty, grzechotki, rzeźby, lalki itp. Dzieci ze szkoły w Stasinie przeprowadziły również zbiórkę ołówków, długopisów oraz innych pomocy szkolnych, które na zakończenie spotkania przekazały siostrze misjonarce. Niedługo pomoce te do Nairobi zabiorą wolontariusze.

Zajęci trudną młodzieżą

REGION. „Szansa – aktywizacja społeczno-zawodowa młodzieży trudnej na Lubelszczyźnie” to tytuł konferencji podsumowującej pierwszy tego typu projekt w Polsce. Był on adresowany do trudnej młodzieży, która weszła w konflikt z prawem lub wykazuje cechy demoralizacji i została skierowana do sądowych ośrodków kuratorskich. Pomysłodawcy postawili sobie za cel kształtowanie aktywności społecznej i zawodowej młodzieży zagrożonej wykluczeniem społecznym oraz promocję nowoczesnych metod aktywizacji społeczno-zawodowej. Tym bardziej że brak działań wobec tej grupy mógłby skutkować pogłębieniem się wykluczenia społecznego aż do trwałych patologicznych zachowań, takich jak przestępczość nieletnich.

Projekt współfinansowany był przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego.



Z tego, że kolejny (po sądzie elektronicznym) ważny projekt z obszaru sprawiedliwości znalazł swoje miejsce na Lubelszczyźnie, cieszył się Krzysztof Wojtaszek, prezes Sądu Okręgowego w Lublinie

List intencyjny

LUBELSZCZYŻNA. Aby tzw. trudnej młodzieży było jak najmniej albo by nie było jej wcale, nie wolno zapominać o profilaktyce. Do podobnego wniosku doszli organizatorzy projektu „Przeciwdziałanie poprzez sport agresji i patologii wśród dzieci i młodzieży”. List intencyjny dotyczący współpracy na rzecz programu podpisali wicewojewoda Henryka Strojnowska, marszałek województwa lubelskiego Krzysztof Grabczak, a także poseł na Sejm RP Wojciech Wilk.

– Podejmowanie rozwiązań systemowych i włączenie w realizację zadań różnych podmiotów, w tym szkół i placówek oświatowych jest szansą na uzyskanie najlepszych rezultatów w redukowaniu wielu czynników wywołujących negatywne zachowania uczniów zarówno w środowisku szkolnym, jak i pozaszkolnym – podkreślił uczestniczący w spotkaniu Krzysztof Babisz, lubelski kurator oświaty.

Program jest kontynuacją i uzupełnieniem ogólnopolskich programów upowszechniania i rozwijania sportu wśród dzieci i młodzieży, bezpośrednio nawiązuje do programu, realizowanego przez ostatnie 14 lat pn. „Sport wszystkich dzieci”



W realizację programu „Przeciwdziałanie poprzez sport agresji i patologii wśród dzieci i młodzieży” włączył się również Krzysztof Babisz, lubelski kurator oświaty

oraz nowych programów związanych z budową wielofunkcyjnych boisk sportowych, m.in. „Moje Boisko – Orlik 2012” czy „Blisko Boisko”.

GOŚĆ LUBELSKI

lublin@goscnieдельник.pl

ADRES REDAKCJI: 20-950 Lublin,
ul. Prymasa Stefana Wyszyńskiego 2
TELEFON/FAKS (81) 534 61 36
REDAGUJĄ: ks. Krzysztof Podstawka
– dyrektor oddziału,
Agnieszka Gieroba, Bartosz Rumiński

Prowokacja
czy troska
o zwalnianych?

**Ważniejszy
jest człowiek
czy ekonomiczne
prawidłowości**

**rynku? W Chatce
Żaka UMCS zawisły
zdjęcia zwalnianych
pracowników pionu
obsługi.**

Kilka miesięcy temu jeden z największych pracodawców regionu, jakim jest Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, zapowiedział masowe zwolnienia sprzątaczek, portierów i szatniarek. Pracę miało stracić około 400 osób. Wybuchły protesty i manifestacje. Ostatecznie władze uczelni zdecydowały zwolnić 150 pracowników.

**Obojętni „posiadacze”
tytułów**

Te wydarzenia zainspirowały do działania grupę studentów z Koła Medialnego oraz z Samorządu Wydziału Humanistycznego. Zrobili oni zdjęcia oraz przeprowadzili szereg wywiadów z pracownikami pionu technicznego uniwersytetu. Powstał projekt „Twarzą w twarz – Uniwersytet tworzą ludzie”.

– Projekt jako całość szuka odpowiedzi na pytanie, jaką i w jaki sposób zarządzaną instytucją powinien być uniwersytet. Czy jest to miejsce produkcji obojętnych na otaczającą rzeczywistość „posiadaczy” tytułów? Czy ma być traktowany jako przedsiębiorstwo, w którym liczy się przede wszystkim wydajność rozumiana jako finansowy zysk? – piszą w folderze wystawy Teresa Klimowicz, Tomek Kitliński i Piotr Brożek.

Żal zwalnianych

Wystawa stanowi finał pierwszej części projektu. Przedstawione są na niej twarze, praca i miejsca pracy pracowników pionu obsługi. Pod fotografiami znajdują się wypowiedzi rozgoryczonych pracowników. Niektóre podpisane imieniem i nazwiskiem. – Władzom wydaje się, że my nie robimy nic. To nic można by zobaczyć, kiedy przez 4-5 godzin żadna z pań nie pojawiła się na piętrze – mówi Agnieszka

Twarzą w twarz

Uniwersytet tworzą ludzie



LUKASZ KACZANOWSKI

Gorące protesty zwalnianych pracowników UMCS przyniosły skutek. Zwolniono nie 400, a 150 osób

PONIŻEJ: Autorami zdjęć zwalnianych pracowników UMCS są studenci tej uczelni, a także absolwenci zaangażowani w inicjatywę



BARTOSZ RUMIŃSKI

Weinberger-Zarzycka. – Żaden pracodawca mnie już nie zatrudni. W wieku 55 lat z ubezpieczeniem, z wszystkimi uprawnieniami, ze względu na to, że wejdę w wiek chroniony i będzie mi musiał zapewnić do sześćdziesiątki jakąś ochronę. Dlatego czarno to widzę – żali się Małgorzata Kowalska. – Pracuję tutaj od 1981 roku. Te lata zleciały nie wiadomo kiedy. Pracy było bardzo dużo... Trzeba było wynosić gruz, szorować – wszystko my. 24 lata, całą dorosłość przepracowałam tutaj – opowiada Barbara Miącz.

**Universitas magistrorum
et scholarium**

czyli „ogół nauczycieli i uczniów”. Według autorów wystawy, wydarzenia z jesieni zeszłego roku były „przykrym przebudzeniem: uniwersytet jako wspólnota to mit. Okazało się, że nie ma kto wstawić się za zwalnianymi, ich życiowe dramaty, związane z utratą środków do życia, stały się jedynie krótką sensacją medialną i problemem innych – czyli nie moim: nie studenckim, nie profesorskim, a nawet problemem rozumianym „albo my – albo oni”.

Z tymi zarzutami nie zgadzają się władze UMCS. – Sam fakt, że ta wystawa ma miejsce w uniwersytecie, oznacza, że uniwersytet tworzą ludzie, i to nie jest absolutnie mit. Uczelnia natomiast musi funkcjonować w twardym rynku i musimy dostosować się do jego wymagań. Jest niż demograficzny, z ministerstwa napływają środki odpowiednie do liczby studentów, a na liczbę osób pracujących w pionie technicznym nie mamy pieniędzy algorytmicznych i musimy je zarobić. Sam fakt, że uniwersytet zdecydował się nie na tak dużą redukcję etatów, jak wskazywały nam firmy audytowe, tylko na 150 osób, to już jest dowód na to, że los ludzki uniwersytetowi nie jest obcy. Ponadto zwolnione osoby mogą liczyć na pomoc uczelni. Są to szkolenia, doradztwo zawodowe, pomoc psychologiczna, a także pośrednictwo pracy zorganizowane przez Biuro Karier UMCS – wyjaśnia Katarzyna Mieczkowska-Czerniak.

Wystawę można bezpłatnie oglądać do 2 lutego.

Bartosz Rumiński

Wspieranie aktywności kobiet w polityce, samorządzie, biznesie, nauce, kulturze, sporcie, a także w sferze rodziny to główny cel powołanego niedawno **Komitetu Honorowego Kongresu Kobiet Lubelszczyzny**.

W zarządzie województwa lubelskiego nie zasiada żadna kobieta. Panie w żadnym z powiatów województwa lubelskiego nie piastują funkcji starosty, a na 213 gmin jest tylko kilka kobiet wójtów.

Potrzebna reprezentacja

To tylko jeden z bodźców, który spowodował powstanie Komitetu Honorowego Kongresu Kobiet Lubelszczyzny. Ale były jeszcze inne. – W czerwcowym kongresie kobiet w Warszawie nie było prawie żadnej reprezentacji pań z Lubelszczyzny. Dlaczego? Tym bardziej że przyjechały zorganizowane, niezależnie od poglądów i tego, co robią kobiety z innych regionów. A z drugiej strony kilka dni później uczestniczyłam w Suścu w spotkaniu podsumowującym pewne programy skierowane do kobiet wiejskich. Przyszło 300 kobiet! – mówi Henryka Strojnowska, wicewojewoda lubelski.

Nie będzie w Lublinie Biura Parlamentu Europejskiego. Za to stolica regionu ma być współgospodarzem polskiej prezydencji w Unii Europejskiej w drugiej połowie 2011 roku.

Od 1 lipca 2011 roku Polska rozpocznie 6-miesięczną prezydencję w krajach Unii Europejskiej. Lublin znalazł się wśród ośmiu miast współgospodarzy, promujących kraj podczas tego półrocza. O wyborze stolicy naszego regionu zdecydował Bogdan Zdrojewski, minister kultury. Teraz czas zaplanować, jakie wydarzenia odpowiednią w Lublinie ten fakt. Prawdopodobnie imprezy kulturalne przygotowane zostaną

Więcej dla kobiet

Panie przejmują ster



Wśród należących do Komitetu Honorowego Kongresu Kobiet Lubelszczyzny są dziennikarki, urzędniczki, posłanki oraz artystki

– To znaczy, że na Lubelszczyźnie jest wielki potencjał kobiet i może warto zmobilizować różne środowiska i zastanowić się, czy kobiety dają sobie radę i czy ich aktywność na wielu płaszczyznach jest wystarczająca – dodaje.

Niedoceniana rola

– Kongres jest potrzebny, bo wiele szlaków trzeba przecierać. Trzeba uświadamiać, że szczególnie na obszarach wiejskich kobiety są dyskryminowane, ich rola jest niedoceniana. Chcemy pokazać kobietom, jak mogą aktywnie włączyć się we wszelkie sfery życia – wyjaśnia Iwona Przewor, wiceprezes Katolickiego Stowarzyszenia Agape, współinicjatorka przedsięwzięcia.

Komitet Honorowego Kongresu Kobiet Lubelszczyzny zrzesza panie, które na co dzień wykonują przeróżne zawody. Są wśród nich: przedstawicielki środowiska naukowego, np. Teresa Bogacka, kanclerz WSEI, dziennikarki, np. Ewa Dados (Radio Lublin), bizneswoman, np. Krystyna Borkowska (członek zarządu Bogdan S.A.), artystki, np. Beata Kozidrak, a także posłanki, np. Joanna Mucha (PO) oraz Elżbieta Kołodziej-Wnuk, wiceprezydent Lublina.

Zebrań w okolicach Dnia Kobiet

Komitet zebrał się po to, by zorganizować wielkie zebranie kobiet z terenu całego województwa, które planowane jest na początek marca.



Powstanie Komitetu zainspirowała m.in. Henryka Strojnowska, wicewojewoda lubelski

Jednak znana już jest sprawa, o którą lubelskie panie będą się dopominać. Chodzi o parytety wyborcze. – Oczywiście parytet jest potrzebny. Kobiety mają trudniej, trzeba je zachęcić. Jest to narzędzie przejściowe, ale potrzebne po to, byśmy doszli do normalności – podkreśla wicewojewoda Strojnowska.

Kobiety chcą odpowiedzialnie podejmować pewne decyzje, chcą uczestniczyć w życiu społecznym, publicznym i zawodowym. Twierdzą, że na tym polu jest jeszcze wiele do zrobienia.

Bartosz Rumiński

Sukces i porażka

Współgospodarz, ale nie w biurze

pod wspólnym hasłem „Od Unii Lubelskiej do Unii Europejskiej”. Ponadto urzędnicy Ratusza przekonują, że dzięki polskiemu przewodnictwu Lublin postara się maksymalnie wykorzystać szansę na wzmocnienie swojej pozycji kandydata do tytułu Europejskiej Stolicy Kultury 2016, o większym napływie turystów nie wspominając.

Złą informacją jest fakt, że biuro europarlamentu nie będzie miało siedziby w Kozim Grodzie. Taką informację otrzymali polscy

europosłowie od Jerzego Buzka, przewodniczącego Parlamentu Europejskiego. Powołał on komisję, która analizowała kandydatury 11 polskich miast starających się o siedzibę biura. Kryteria, jakimi kierowali się członkowie komisji, to m.in. wielkość miasta i gęstość zaludnienia, obecność uniwersytetów czy bliskość lotniska. Ostatecznie do finałowej rundy przeszły Wrocław, Gdańsk i Kraków, i to w jednym z tych miast siedzibę znajdzie Biuro Parlamentu Europejskiego.

brum



Biuro europarlamentu niestety nie znajdzie swej siedziby w Lublinie

Razem dla Lubelszczyzny

Lubelski bal charytatywny

Nie tylko Warszawa i Wrocław organizują wielkie karnawałowe bale charytatywne. W Lublinie, od pięciu lat, mury Trybunału Koronnego goszczą znamienitych gości, którzy **hojnie wspierają potrzebujących na Lubelszczyźnie**.

W trzecią sobotę stycznia w Trybunale Koronnym w Lublinie odbył się piąty już bal charytatywny organizowany przez Stowarzyszenie „Razem dla Lubelszczyzny”. Po raz kolejny zarówno organizatorzy, jak i goście opuszczali mury Trybunału w pełni usatysfakcjonowani.

Dla dzieci

Dzięki hojności uczestników balu udało się zebrać ponad 26 tys. zł, które w całości zostaną przekazane dla Domu Dziecka im Matki Weroniki w Lublinie oraz Lubelskiego Hospicjum dla Dzieci im. Małego Księcia. Patronat honorowy nad imprezą objął osobiście przewodniczący Parlamentu Europejskiego Jerzy Buzek.

– Inicjatywa organizacji takiej imprezy wypływała przede wszystkim z potrzeby serca. Dzięki pieniądзом zebranych w minionych latach, dzieci z domów dziecka wyjechały na zimowiska, obozy letnie, a siostry kapucynki otrzymały także sporą cegiełkę na budowę nowego domu dziecka w Dąbrowicy – mówi pomysłodawca przedsięwzięcia prezes stowarzyszenia „Razem dla Lubelszczyzny” profesor Mirosław Piotrowski

Wśród gości znaleźli się przedstawiciele lubelskiego świata biznesu, nauki i sztuki oraz władze miasta. Podczas wspaniałej zabawy oczywiście nie zapomnieli o szczytnym celu, który zgromadził ich w sercu miasta. Aukcja, na której licytowane były m.in. obrazy znanego lubelskiego malarza Bartłomieja Michałowskiego, prace dzieci z domów dziecka oraz

przedmioty przekazane przez Prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego, przewodniczącego PE Jerzego Buzka, wojewodę lubelskiego i hospicjum, wzbudziła wielkie zainteresowanie. Nie mniejszym cieszyły się także ofiarowane przez siostry kapucynki przedmioty na loterię fantową.

Politycy, gwiazdy estrady...

Razem z tegorocznymi gośćmi bawił się także zaproszony przez posła Piotrowskiego krakowski eurodeputowany i były minister sprawiedliwości Zbigniew Ziobro, który również uczestniczył w licytacji przedmiotów wystawionych na aukcję. Imprezę uświetnił recital Ireny Jarockiej, poprzedzony koncertem kołęd w wykonaniu dzieci z Domu Dziecka Matki Weroniki i młodej utalentowanej wokalistki Moniki Rapy – stypendystki stowarzyszenia „Razem dla Lubelszczyzny”.

Chęć niesienia pomocy, która zapoczątkowała tradycję tego charytatywnego przedsięwzięcia, okazała się również wspaniałą formą jednoczenia lubelskiego środowiska. Na balu corocznie wspólnie bawią się politycy z różnych ugrupowań, przedstawiciele lubelskich mediów, biznesu i nauki. Należy podkreślić, że Trybunał Koronny po raz pierwszy w historii Lublina został pięć lat temu otwarty na tego typu imprezę. I od tamtej pory jest otwierany regularnie raz do roku.

Przez te kilka lat „charytatywnego balowania” zebrano około 130 tys. zł.

Justyna Jarosińska



JUSTYNA JAROSIŃSKA

Bal pierwszym tańcem otworzył jego pomysłodawca, prof. Mirosław Piotrowski

■ R E K L A M A ■

więcej tanich pożyczek ► www.skok-chmiel.pl

ŚWIĄTECZNA OBNIŻKA PRAKTYCZNYCH POŻYCZEK + ZŁOTA GWIAZDKA

kwota pożyczki **1000 zł**

okres 36 mies. RRSO 19,76%

miesięczna rata **34 zł**

Spółdzielca Kasa Oszczędnościowo-Kredytowa
SKOK CHMIELEWSKIEGO

■ PRAKTYCZNE POŻYCZKI ■ LOKATY ■ KREDYTY ■ ROR

Zapraszamy do naszych oddziałów w Lublinie:

ul. Wallenroda 2E, tel. 81 446 30 00, ul. Wallenroda 4C, tel. 81 446 30 55, ul. Królewska 3, tel. 81 534 90 02, ul. Narutowicza 27A, tel. 81 446 74 80, ul. Lipowa 10, tel. 81 534 45 34, ul. Sieroca 2, tel. 81 747 96 37, ul. Sieroca 10, tel. 81 740 42 92, ul. 1 Maja 42, tel. 81 532 67 71, ul. Nowowiejskiego 5G, tel. 81 742 77 72, ul. Śliwińskiego 5 (szkółka nr 43), tel. 81 741 31 41, ul. Kaszlanowa 1, tel. 81 747 28 70, ul. Nałkowskich 107, tel. 81 749 09 71, ul. Jutrzenki 20, tel. 81 527 72 48, ul. Amelystowa 2, tel. 81 527 46 32, al. Kraśnicka 100, tel. 81 537 48 49, ul. Rozłocze 1, tel. 81 527 94 26, ul. Mełgiewska 7/9, tel. 81 441 07 18, ul. Garbarska 21, tel. 81 445 18 60, Dr. Męczenników Majdanka 26, tel. 81 745 70 52.

Siedziba Kasy: Lublin, ul. Wallenroda 2E, tel. 81 446 30 00, www.skok-chmiel.pl



ZBIORY MUZEUM ZIEMI CHEŁMSKIEJ

Chełm

Widok dworca kolejowego od strony torów, lata przed 1914 r.

na jednym jej końcu dworcem głównym, na drugim zaś wybudowanym w kształcie lite-

ry gmachem, nazywana jest Dyrekcją Dolną. Po obu stronach alei, niemal na całej jej długości, usytuowane są dwupiętrowe mieszkalne kamienice. Obecnie zamieszkują je nie tylko kolejarze i ich rodziny. Lokale trafiły bowiem do obrotu wtórnego. Tym, którzy są ich lokatorami, zazdrości wielu chełmian – pokoje mieszkalne są niezwykle przestrzenne, samo budownictwo bardzo trwałe, a ceny za metr kwadratowy przeważnie nie są wyższe niż mieszkania położone w innych częściach miasta.

Budynek PKWN-u

Podczas II wojny światowej, kiedy Chełm należał do tzw. Generalnego Gubernatorstwa, główny gmach osiedla wykorzystywali niemieccy okupanci, umieszczając w nim swoje urzędy. Sytuacja ta trwała do lipca 1944 r., kiedy to Chełm wyzwoliły Armia Czerwona i polskie oddziały wojskowe tworzone na terenach ZSRR. Od 21 do 30 lipca 1944 r. gmach był siedzibą Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego. O fakcie tym przez cały okres wiecznej przyjaźni polsko-radzieckiej, mniej więcej do czerwca 1990 roku, informowała specjalnie „ku oświeceniu” wbudowana w jedną ze ścian budynku marmurowa tablica. To właśnie tu, w chełmskim gmachu, ogłoszony został, sporządzony i przywieziony z Moskwy, słynny manifest lipcowy, i z tym głównie wydarzeniem gmach kojarzony jest poza granicami miasta. – Władze miasta powinny zabiegać, by manifest lipcowy nie był jedynym wydarzeniem kojarzonym z Chełmem. Promocja Chełmszczyzny jest niby lepsza niż jeszcze kilka lat temu, jednak i tak nie dość skuteczna – twierdzi pan Waclaw, wieloletni miłośnik historii i kultury ziemi chełmskiej.

PERŁA BUDOWNICTWA KOLEJOWEGO. Pięćdziesiąt dwa hektary gruntów, zajmująca jeden budynek blisko ośmiusetosobowa kadra pracownicza, sześćset lokali mieszkalnych dla kolejarzy i ich rodzin – w taki sposób w Chełmie marszałek Piłsudski **planował stworzyć największe w Europie osiedle kolejowe.**

tekst

SEBASTIAN ŻELEŹNICKI

lublin@goscniedzielny.pl

W dwudziestoleciu międzywojennym Chełm był dla Polski tym, czym dziś jest dla niej Łódź – najbardziej centralnie położonym miastem w kraju. Między innymi z tego powodu marszałek Józef Piłsudski postanowił przenieść tutaj z Radomia Dyрекcję Polskiej Kolei Państwowych. Projekt osiedla stworzyli dwaj warszawscy architekci, Adam Kuncewicz i Adam Paprocki. Budowę rozpoczęto w 1928 roku. Docelowo chełmska dzielnica kolejowa liczyć miała pięćdziesiąt tysięcy mieszkańców!

Historia zapomniana

Na przełomie lat 1929–1930 wszczęte zostało śledztwo, mające ustalić przyczynę pęknięcia fundamentów centralnej budowli osiedla, dzisiaj nazywanej po prostu gmachem. Podejrzewano nawet o działania sabotażowe wywiad któregoś z niedawnych państw zaborczych. Jak się jednak okazało, powodem katastrofy nie były dokonania ludzi, lecz należąca do najostrzejszych w historii miasta zima i towarzyszące jej niskie temperatury. Szybkie ukończenie budowy uniemożliwił także narastający na początku lat trzydziestych kryzys gospodarczy i wynikające z niego kłopoty

w finansowaniu budowy osiedla. Gdy w 1939 r. wydawało się, że budowa dzięki otrzymanym rok wcześniej hojnym dotacjom nareszcie zostanie ukończona, prace nad nią przerwał wybuch II wojny światowej. Udało się jednak zakończyć budowę gmachu i wytyczyć ponad dwadzieścia ulic o łącznej długości około sześciu kilometrów.

Ślady po tych śmiałych zamierzeniach architektonicznych są jedynym takim projektem w całym kraju. Układ poszczególnych budynków miał tworzyć widziane z lotu ptaka orle skrzydło. – Podobnego kolejowego miasteczka nie miała cała ówczesna Europa – przekonuje Elżbieta Bajkiewicz-

Kaliszczuk, dyrektor Wydziału Kultury chełmskiego Urzędu Miasta.

Zazdrość innych chełmian

Dziś tę niedokończoną dzielnicę podzielono na dwie części. Mające kształt pięknych barokowych dworów dwurodzinne budynki mieszkalne, pokryte kontrastującą z otoczeniem czerwoną dachówką, tworzą tzw. Dyрекcję Górną. Niepowtarzalność owych domów wiąże się także z ich niewielką ilością, wybudowano ich bowiem tylko trzydzieści. Natomiast piękna, nazwana imieniem pierwszego Marszałka poroźbiorowej Polski, najbardziej reprezentacyjna w mieście aleja, z położonym



ZBIORY RODZINNE JACKA UKLEJ

Przyjazd marszałka Józefa Piłsudskiego do Chełma, marzec 1921 r.

m koleją stoi



ZBIORY MUZEUM ZIEMI CHEŁMSKIEJ

Osiedle Dyrekcji PKP w budowie, lata 30. XX w.

Ciekawym faktem z historii budynku jest, że od późnego lata 1944 roku do października roku 1945 gmach był siedzibą Oficerskiej Szkoły Artylerii Wojska Polskiego. Całe osiedle Dyrekcja została wpisane do rejestru zabytków w kwietniu 1971 r. Obecnie mieszczą się w nim między innymi Powiatowy Urząd Pracy i Starostwo Powiatowe.

O tradycji warto wiedzieć

Początki chełmskiego kolejnictwa sięgają jeszcze starszego okresu. Pierwsze linie kolejowe do miasta dotarły już w 1877 r. W 1889 r. przeniesiono tutaj z Lublina Techniczną Szkołę Kolejową. – Przypadająca na 2009 rok sto dwudziesta rocznica tego wydarzenia stała się dobrym przyczynkiem do próby przypomnienia i utrwalenia w pamięci mieszkańców Chełma tradycji kolejowych miasta – podkreśla dyrektor Bajkiewicz. W tym celu w ubiegłym roku odbyła się specjalna konferencja naukowa z udziałem wielu miejscowych instytucji naukowych, a w holi dworca głównego PKP można podziwiać wystawę „Tradycje kolejowe Chełma”, która ma charakter stały. Planowane jest także wytyczenie długiego na trzy tysiące metrów turystycznego szlaku kolejowego. – Zależy nam na tym, by mieszkańcy naszego miasta wiedzieli, gdzie są, skąd pochodzą, by

mieli świadomość, że na każdym skrawku naszej chełmskiej ziemi działo się coś ważnego, a przede wszystkim na tym, by czuli, że warto być z tego dumnym – dodaje Bajkiewicz.

Stoi na stacji lokomotywa

O tym, jak bardzo kolej wdarła się w bogatą historię miasta, przypominać ma również ustawiony za budynkiem dworca głównego PKP zabytkowy parowóz Ol49-34. – O to, by widokiem parowozu oczu mogli cieszyć chełmianie, zacięty bój stoczyli członkowie Związku Zawodowego Maszynistów Kolejowych, działającego w Zakładzie Taboru w Lublinie. Pamiętać trzeba, że w Chełmie przez wiele lat funkcjonowała profesjonalna parowozownia. Maszyna jest dla

miejscowych kolejarzy symbolem dawnej epoki, kiedy zawód maszynisty był bardzo poważany – zaznacza Paweł Chmielewski, dyrektor Oddziału



JACEK BEREZECKI

Kamienice osiedla Dyrekcja u dołu: Ustawiony za budynkiem dworca głównego PKP zabytkowy parowóz Ol49-34



ELWIRA ZELENICKA

Cztery pory roku

Pejzaż powiatu łęczyńskiego

Jesteś fotografem amatorem? Chcesz, by Twoje zdjęcia znalazły się w specjalnym albumie? Ruszaj do Nadwieprzańskiego Parku Krajobrazowego i **fotografuj piękno przyrody.**

Rozpoczął się III Konkurs Fotograficzny „Pejzaż powiatu łęczyńskiego”. Jest skierowany do dzieci, młodzieży i dorosłych. Jego celem jest stworzenie dokumentacji fotograficznej, ukazującej uroczyska powiatu łęczyńskiego w czterech porach roku.

Nacisk na ochronę środowiska

Prace konkursowe powinny w ciekawy sposób przedstawiać wygląd powiatu, życie jego mieszkańców itp. To nie wszystko. Trzeba mieć na uwadze aspekty przyrodnicze tego wyjątkowego miejsca, a także podkreślić, jak ważna w tym rejonie jest ochrona środowiska. Chodzi zatem o uwrażliwienie społeczeństwa na piękno otaczającego środowiska, podniesienie świadomości o konieczności jego ochrony i zapobiegania dewastacji. Ważnymi czynnikami



Rzeczka Białka, prawy dopływ Wieprza, zimą

są również integracja młodego pokolenia ze swoją miejscowością i regionem, a także rozwijanie pasji fotografowania. Konkurs trwa od 1 stycznia 2010 r. do 15 października 2010 r. Autor może złożyć nie więcej niż pięć prac. Format

zdjęć powinien być w rozmiarze: 15×21cm lub 20×30cm (dla uczniów dopuszcza się również zdjęcia cyfrowe w wersji elektronicznej zapisane na płycie CD-R lub DVD).

Na odwrocie każdego zdjęcia należy podać imię, nazwisko i telefon autora oraz miejsce wykonania i tytuł zdjęcia, a dodatkowo uczniowie: nazwę i adres szkoły, imię i nazwisko opiekuna. Prace oraz wypełnioną kartę uczestnictwa należy dostarczyć do sekretariatu Zespołu Szkół nr 2 lub do Muzeum Regionalnego w Łęcznej w terminie do 15 października 2010. Zdjęcia można przysyłać na adres: Zespół Szkół nr 2, ul. Jaśminowa 6, 21-010 Łęczna.

Wyróżnienia i nagrody

Dodatkowym wyróżnieniem dla biorących udział w przedsięwzięciu będzie pokonkursowa wystawa fotograficzna w Muzeum Regionalnym w Łęcznej. Jej otwarcie nastąpi 18 listopada 2010 r. Zaplanowano również wydanie albumu fotograficznego pt. „Uroczyska zakątki Nadwieprzańskiego Parku Krajobrazowego w powiecie łęczyńskim”. Będzie on zawierał prace uczestników 3 kolejnych edycji tego konkursu.

Więcej informacji, a także regulamin konkursu można znaleźć na stronie www.leczna.pl.

Bartosz Rumiński

Pieniądze europejskie są dla Ciebie

Strefa w punkcie

Urząd Marszałkowski otworzył Strefę Beneficjenta. Dzięki niej każdy zainteresowany będzie mógł pogłębiać wiedzę na temat funduszy europejskich.



Robert Ziarek, kierownik Oddziału Funduszy Europejskich zachęca do odwiedzenia Punktu Informacyjnego

w Lublinie. Miejsce stworzone jest zarówno dla korzystających z unijnych pieniędzy, jak i tych, którzy dopiero przysmykają się, by własny biznes oprzeć na wspólnotowych dotacjach. Osoby odwiedzające Strefę Beneficjenta mogą m.in. zapoznać się z aktualnymi dokumentami i materiałami informacyjnymi dotyczącymi RPO WL oraz funduszy europejskich. W Strefie możliwe jest również wypełnienie wniosku aplikacyjnego. – Udzielamy informacji o wszelkich możliwych funduszach, doradzamy, z jakiej puli dany beneficjent może skorzystać, a finalnie kierujemy do urzędników departamentów wdrażających, udzielających najbardziej szczegółowych informacji – wyjaśnia Robert Ziarek, Kierownik Oddziału Funduszy Europejskich.

Do Strefy Beneficjenta można bez obaw przyjąć z małym dzieckiem! Najmłodszy znajdują tam własne miejsce (stolik z krzesłkami), kredki, puzzle, klocki i opowiadania, oczywiście o tematyce unijnej.

– Chcemy maksymalnie ułatwić beneficjentom dostęp do wiedzy i informacji na temat Regionalnego Programu Operacyjnego oraz szerzej na temat wszystkich funduszy europejskich. Mam nadzieję, że strefa wydatnie przyczyni się do realizacji tego zamierzenia – podkreśla Marek Kowalski, zastępca dyrektora Departamentu Strategii i Rozwoju Regionalnego.

Wszystkich zainteresowanych, a zwłaszcza beneficjentów Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego serdecznie zapraszamy do korzystania ze Strefy Beneficjenta.

Lubelszczyzna jest regionem, który dobrze sobie radzi z zagospodarowaniem unijnych funduszy. Środki w niektórych programach są wykorzystane już w 80 proc., z drugiej strony są takie, w których wykorzystano zaledwie 15 proc. funduszy.

Więcej informacji na stronach www.feulubelskie.pl, oraz www.rpolubelskie.pl, a także pod numerami bezpłatnych infolinii: 0 800 175 151 oraz 0 800 888 776.

Karol Tomaszewski